



NOWA EUROPA

ANOWO

NUMER 03/2022
listopad 2022

MAGAZYN DOFINANSOWANY
ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA
SPRAW ZAGRANICZNYCH

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:

Petros Tovmasyan

Zastępca Redaktora Naczelnego:

Maciej Szostak

Sekretarz redakcji:

Michał Stolarczyk

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Europejskie wypędzanie kuny

Martyna Dobrowolska

Klucz do międzymorza?

Jarosław Pobihon

Znaczenie państw Trójmorza:

Kacper Skalmierski

Perspektywy przemian politycznych na Słowacji:

Michał Wołoszyn

SKŁAD I OPRAWA GRAFICZNA

Martyna Błaszkievicz

WYDAWCA

New Europe Foundation

Adres redakcji

ul. Marszałkowska 31 Zawiercie

KONTAKT

kontakt@klafter.org.pl

tel 32 630 43 15

FINANSOWANIE

Magazyn dofinansowany ze środków Ministerstwa
Spraw Zagranicznych.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie
może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

ANOVO

SPIS TREŚCI

7

EUROPEJSKIE WYPĘDZANIE KUNY

10

KLUCZ DO MIĘDZYMORZA?

17

ZNACZENIE PAŃSTW TRÓJMORZA:

21

**PERSPEKTYWY PRZEMIAN POLITYCZNYCH
NA SŁOWACJI**

EUROPEJSKIE WYPĘDZANIE KUNY

MARTYNA DOBROWOLSKA

MARTYNA DOBROWOLSKA

Europejskie wypędzanie kuny

Na początku zniknęła marka niemiecka, lira włoska, frank belgijski, peseta hiszpańska, nieco później talar słoweński, funt cypryjski i korona słowacka, a za niespełna dwa miesiące jako dwudziesta przestanie istnieć chorwacka kuna, której wizerunek pojawi się na rewersie lokalnych eurocentów.

Sprawa ta w obliczu kryzysu europejskiego, niestabilności euro i bijącej rekordy inflacji zdaje się być nie tyle absurdalna, co zwyczajnie niebezpieczna, a potwierdzają to słowa byłego ministra gospodarki Republiki Chorwackiej, który to z niepokojem wskazuje, że:

„Czas na wymianę waluty jest najgorszy od czasu narodzin euro. W takich sytuacjach, jak wojna, wysoka inflacja, susza czy zawirowania geopolityczne, najpotężniejszym narzędziem państwa do przeciwdziałania niepowodzeniom jest jego własna waluta, a Chorwacja właśnie się jej wyrzekła”.

Chorwacki rząd, na przekór słów Ljubo Jurčić’a, z niezrozumiałym dla ekonomistów optymizmem spogląda w przyszłość, skupiając się na celach długofalowych, a nie pierwszych „szokach walutowych”, które spędzają sen z powiek mieszkańców. Analizując sytuację ekonomiczną na Litwie,

Łotwie, czy też Słowenii, tj., w krajach o podobnej licznie mieszkańców i zbliżonym PKB, należy zauważyć, że wejście do strefy euro, nie przyniosło, wbrew zapewnieniom euroentuzjastów, ww. krajów do mistycznego rajy gospodarczego, a wręcz przeciwnie – doprowadziło do sytuacji, gdzie ludzie zostali wpuścieni w ubóstwo, a wyjście z niego za sprawą sztywnej polityki walutowej stało się niemalże nierealne.



Blisko 50% mieszkańców Chorwacji podkreśliło, że obawia się wzrostu cen, jednocześnie fraszując się, że zabraknie mechanizmów mogących zahamować inflację, która już teraz wynosi ponad 13%.¹ Podjęte przez chorwacki rząd działania, takie jak honorowanie przez cały 2023 rok rozliczeń w kunach we wszystkich punktach usługowych oraz zapewnienie obecnych cen sklepowych zarówno w starych, jak i nowych walutach to rozwiązania z psychologicznego punktu widzenia niezwykle ciekawe, ale z gospodarczego po prostu absurdalne, albowiem ustawodawca wprowadzając te przepisy nie pofatygował się o wprowadzenie chociażby wymiernych kar dla nieuczciwych przedsiębiorców.

¹ <https://tradingeconomics.com/croatia/core-inflation-rate>

Winno się również zauważyć, że sama waluta nie stanowi kluczowego elementu w drodze do rozwoju gospodarczego, czego przykładem jest chociażby Polska, która w czasie globalnego kryzysu ekonomicznego miała jeden z najwyższych PKB.² I choć Chorwaci słusznie twierdzą, że dołączenie do strefy euro to nowe szanse, jak chociażby możliwość obniżenia stóp procentowych, predyspozycja do nawiązania współprac międzynarodowych, a także zwiększenie znaczenia na arenie międzynarodowej, to historia uczy Nas, że przyjęcie nowej waluty może okazać się swoistą trucizną powoli zabijającą gospodarkę, o czym przekonały się już inne kraje.

Wprowadzone zmiany uderzą także w sektor turystyczny, który odpowiada za blisko 20% chorwackiego PKB.³ Ciężko wyobrazić sobie sytuację, w której po wejściu w życie euro Polacy lub Czesi z równą przyjemnością udadzą się na wakacje do słonecznej Dalmacji. Pomijając walory krajoznawcze to cena i niski kurs kuny stanowiły dotychczas zachętę dla odwiedzających.

Mimo to nie brakuje zwolenników wprowadzonego rozwiązania, stanowiących 55% chorwackiego społeczeństwa. Ponad ¾ Chorwatów od dawna wyceniło swoje najcenniejsze rzeczy, takie jak samochody i mieszkania, w euro, przeczuwając prawdopodobną zmianę waluty. Rzetelnie ujmując euro jest zakorzenione w tym kraju od dawna o czym świadczy podawanie ceny za metry kwadratowe mieszkań w euro, a także miesięczny

² https://www.euroreg.uw.edu.pl/dane/web_euroreg_publications_files/6627/co-dalej-z-euro-raport-fundacji-schumana.pdf

³ https://european-union.europa.eu/principles-countries-history/country-profiles/croatia_pl

czynsz za dom i grunt pod zabudowę. Używane samochody są również wyceniane w euro, podobnie jak koszty ślubu, koncertu muzycznego lub teatru. Realnie dla przeciętnego Chorwata wprowadzenie euro winno być tak naturalne jak dla Nas wymiana opon na zimę.

Rząd Republiki Chorwackiej zdaje się być świadom, że w świecie pełnym niepewności, zyskać mogą ci najmniejsi. Dla jednego z najbardziej biednych krajów Unii Europejskiej wejście do strefy euro wbrew pozorom nie wiąże się z utratą autonomii walutowej, bo Chorwacja, mówiąc dobitnie, nie może utracić czegoś, czego realnie nigdy nie miała. Faktem jest, że kuna prosto z rąk marki niemieckiej została pchnięta w sidła euro, wiążąc się z nim z początku niewinnie, mimochodem, aż w końcu oddając się mu w całości, wyrzekając się własnej tożsamości, historii i niezależności.

Pod przykrywką zapewnienia bezpieczeństwa i stabilności obywatelom, co oczywiście również ma miejsce, chorwacki rząd snuje sensenne wizje, jakoby miał stać się znaczącym partnerem strategicznym na europejskim rynku gospodarczym. Tylko czy w interesie szeroko pojętego Zachodu, mając na uwadze obecną sytuację ekonomiczno-gospodarczą, leży inwestowanie w niewielką, chorwacką gospodarkę, która nie ma predyspozycji do konkurowania na rynku międzynarodowych? Czy Chorwaccy przedsiębiorcy mogą obawiać się stagnacji gospodarczej uzależnionej od decyzji „tych większych”? I czy wysoce prawdopodobnym nie jest doświadczenie przez Chorwatów na własnej skórze historii rzuconej na kolana Grecji?



KLUCZ DO MIĘDZYMORZA? RELACJE POLSKO-UKRAIŃSKIE W ZMIENIAJĄCEJ SIĘ EUROPIE

JAROSŁAW JAN POBIHON

Klucz do międzymorza? Relacje polsko-ukraińskie w zmieniającej się Europie

Śledząc debatę społeczną, czy też przysłuchując się komentarzom niektórych ekspertów ds. polityki międzynarodowej, niejednokrotnie można odnieść wrażenie jakoby obecna intensywność relacji polsko-ukraińskich była w sposób oczywisty pragmatyczną, może nawet wymuszoną, reakcją w obliczu agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę.

Jednak taka perspektywa zdaje się nie dostrzegać szerszego kontekstu zachodzących wydarzeń, pomijając przełomowe i fundamentalne zmiany, do których doszło zarówno na poziomie politycznym, jak i społecznym - nie tylko między naszymi dwoma narodami, ale i globalnie.

Postępujące zbliżenie polsko-ukraińskie i krystalizowanie się nowej tożsamości interesów w naszym regionie, której wspólnym mianownikiem, obok sprzeciwu wobec rosyjskiego imperializmu, są coraz to mocniej akcentowane odwołania kolejnych narodów do dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej - w sposób oczywisty wpływają na przewartościowanie układu sił w Europie.

Choć tego rodzaju koncepcje organizacji życia społeczno-polityczno-gospodarczego w tej części świata nie są bynajmniej niczym nowym, to wiele wskazuje na to, że po raz pierwszy od co najmniej kilku wieków, wizja ta ma realne szanse realizacji, a kluczem do osiągnięcia tego celu jest niechybnie bliski sojusz polsko-ukraiński.

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy bezprecedensowe zbliżenie polsko-ukraińskie, jakiego jesteśmy obecnie świadkami, powinno być postrzegane jedynie jako bezpośrednia i doraźna odpowiedź na trwającą od 24 lutego 2022 r. pełnoskalową wojnę, czy może przeciwnie, należy je traktować jako naturalny, być może kulminacyjny etap, procesu redefiniowania roli i pozycji całego regionu tzw. międzymorza?

W tym tekście autor podejmie próbę spojrzenia na polsko-ukraińskie relacje dwustronne, ze szczególnym uwzględnieniem okresu po wyborach prezydenckich w Ukrainie z 2019 r., w kontekście czynników konstytuujących obserwowane w ostatnich latach przewartościowania w wymiarze regionalnym.

Tabula rasa

Pierwsze lata po zwycięstwie rewolucji godności to paradoksalnie okres pogorszenia, a nawet zamrożenia kontaktów na linii Warszawa - Kijów. Środowisko prezydenta Petra Poroszenki (reprezentującego ugrupowanie Europejska Solidarność), szansę dla wzmocnienia swojej pozycji względem Rosji i ustabilizowania sytuacji na wschodzie kraju upatrywało w bliskiej współpracy z Europą Zachodnią, w tym przede wszystkim z Niemcami. Relacje polsko-ukraińskie zostały natomiast zdominowane problematyką polityki historycznej, przy widocznym braku szczerych intencji do rozwiązania spornych kwestii.

Mimo upływu kolejnych lat sytuacja w Ukrainie była daleka od stabilnej, a obywatele zmęczeni przedłużającym się konfliktem zbrojnym i po-



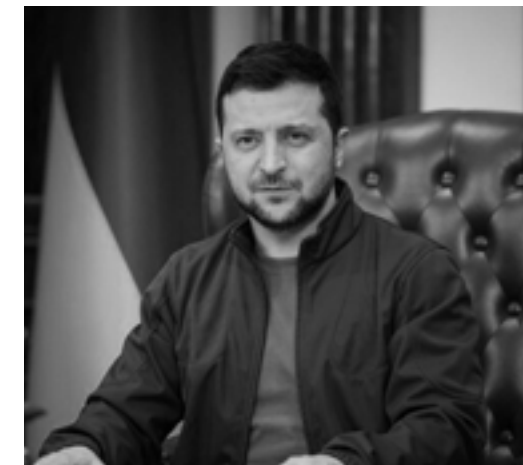
garszającą się sytuacją gospodarczą w państwie. Format normandzki (Francja, Niemcy, Rosja i Ukraina), którego celem miało być wypracowanie skutecznej formuły pokojowej, jakby utknął w miejscu, a postanowienia porozumień mińskich nigdy nie zostały w pełni wprowadzone w życie.

Szansa na przełamanie tego impasu pojawiła się w 2019 r., kiedy to w wyniku wyborów prezydenckich (21 kwietnia), następnie parlamentarnych (21 lipca), pełnię władzy na Ukrainie zdobyło ugrupowanie Sługa Narodu, z Wołodymyrem Zeleńskim na czele.

Po serii kurtuazyjnych wizyt w pierwszych miesiącach prezydentury (m.in. w Brukseli, Paryżu, Berlinie) nowy ukraiński prezydent przybył z pierwszą oficjalną wizytą do Warszawy¹, podczas której wziął m.in. udział w państwowych obchodach 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Tę wizytę, która miała miejsce tuż po upływie pierwszych 100 dni kadencji, można uznać za przełom w relacjach między państwami² oraz symboliczny początek autorskiej polityki zagranicznej prezydenta Zeleńskiego, odcinającej się od swojego poprzednika.

¹Warto podkreślić, że do pierwszego spotkania i bezpośrednich rozmów między prezydentami Polski i Ukrainy doszło już 4 czerwca 2019, przy okazji wizyty w Brukseli. Podczas konferencji prasowej podkreślili oni potrzebę budowania mostów między Polakami i Ukraińcami "w duchu prawdy, ale przede wszystkim w duchu pojednania i dobrej współpracy sąsiedzkiej.

²Prezydenci zdecydowali m.in. o powołaniu nowej dwustronnej grupy roboczej ds. wspólnej historii, działającej pod prezydenckim patronatem, poruszono tematykę bezpieczeństwa energetycznego, rozmawiano o współpracy przy projektach infrastrukturalnych, przyszłym zaangażowaniu Ukrainy w Inicjatywę Trójmorza i niezachwianym wsparciu dla Ukrainy ze strony Polski w kontekście aneksji Krymu i rosyjskich prób destabilizacji sytuacji na wschodzie.



Na widoczne efekty nie trzeba było długo czekać. Już 28 lipca 2020 r. ministrowie spraw zagranicznych Polski - Jacek Czaputowicz - i Ukrainy - Dmytro Kuleba - wraz z szefem dyplomacji Litwy, Linasem Linkevičiusem, podpisali w Lublinie deklarację dotyczącą powołania nowego formatu współpracy trójstronnej. Trójkąt Lubelski (L3) stał się symbolem nowej jakości relacji sąsiedzkich, a także kierunkowskazem dla dalszej integracji międzynarodowej. O wyjątkowości tej inicjatywy miał świadczyć fakt bezpośredniego³ odniesienia do dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów⁴, rozumianego jako wspólne wartości i tożsamość historyczna, nie tylko Polaków, Ukraińców i Litwinów, ale również Białorusinów⁵

³Wybór lokalizacji trudno uznać za przypadkowy. Oprócz symbolicznego znaczenia Lublina jako miejsca zawarcia Unii z 1569 r. w mieście, od 2016 r. znajduje się również dowództwo Wielonarodowej Brygady Wojskowej LITPOLUKRBRIG. Patrz: Wspólna Deklaracja Ministrów Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej i Ukrainy w sprawie ustanowienia Trójkąta Lubelskiego, z dnia 28 lipca 2020 r.

⁴Patrz: Deklaracja o Wspólnym Europejskim Dziedzictwie i Wspólnych Wartościach, z dnia 7 grudnia 2021 r.

⁵Zaledwie dwa tygodnie później, w reakcji na sfalszowane wyniki wyborów prezydenckich z dnia 9 sierpnia 2020 r., na Białorusi rozpoczęły się ogromne protesty społeczne.

Wydaje się, że to właśnie ta formuła odegrała i odgrywa nadal ważną rolę w obliczu napiętej i dynamicznie zmieniającej się sytuacji międzynarodowej⁶. Jej rozwój przyspieszył wyraźnie w drugiej połowie 2021 r., szczególnie w okolicznościach postępującej koncentracji wojsk rosyjskich wokół ukraińskich granic i dalej, już po rozpoczęciu inwazji na Ukrainę w lutym 2022 r.⁷

Moment próby

Prezydenci Polski i Litwy, Andrzej Duda i Gitanas Nausėda, byli ostatnimi przywódcami, którzy złożyli wizytę w Kijowie zaledwie jeden dzień przed rozpoczęciem działań wojennych przez Federację Rosyjską. Przyjęto wówczas wspólną deklarację potępiającą decyzję Kremla o uznaniu separatystycznych „republik ludowych” na okupowanych terenach Ukrainy. Agresja rosyjska, której początkowym celem było najprawdopodobniej pozbawienie legitymizacji rządu ukraińskiego poprzez podważanie jego autorytetu, zmuszenie przywództwa do ewakuacji i tym samym odizolowanie Kijowa od zachodnich partnerów - wbrew założeniom nie wpłynęła negatywnie na dotychczasową linię ukraińskiej polityki i jej sojuszników⁸. Przeciwnie. Już 13 kwietnia 2022 r., w warunkach wojennych, przywódcy Polski i Litwy, tym razem

⁶ Patrz: Plan współpracy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, Republiką Litewską i Ukrainą w ramach Trójkąta Lubelskiego, z dnia 7 lipca 2021 r.

⁷ Z poziomu ministerialnego, w ciągu zaledwie jednego roku, spotkania w tym formacie zostały podniesione do najwyższej rangi, na poziom głów państw i szefów rządów. Patrz: Wspólna Deklaracja Prezydentów Polski, Litwy i Ukrainy, z dnia 2 grudnia 2021 r.

⁸ Dwa dni po rozpoczęciu agresji rosyjskiej na Ukrainę media obiegrała informacja, że Wołodymyr Zełeński, mimo amerykańskich propozycji, nie zdecydował się na opuszczenie kraju, czym zdobył ogromne uznanie zarówno wśród Ukraińców jak i zagranicą.

w towarzystwie prezydentów Estonii i Łotwy Alarema Karisema i Egilsema Levitsema, ponownie udali się do stolicy zaatakowanego państwa, by jako pierwsi wyrazić swoje bezpośrednie wsparcie i uznanie dla broniącego się narodu.⁹

Jeszcze wcześniej, bo już 15 marca, na Ukrainę udali się szefowie rządów Polski - Mateusz Morawiecki, Czech - Petr Fiala i Słowenii - Janez Jansa, wraz z polskim wicepremierem, Przewodniczącym Komitetu ds. Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Obronnych Jarosławem Kaczyńskim, którzy spotkali się m.in. z prezydentem Zełeńskim i premierem Denysem Szmyhalem.

Wraz z upływem czasu obserwalimy coraz bardziej dobitne, bezprecedensowe wyrazy przyjaźni, zaangażowania i dobrej woli między przywódcami Polski i Ukrainy. Jednak wydarzenia jakich byliśmy świadkami to niechybnie o wiele więcej, niż puste gesty. 23 maja Andrzej Duda, witany owacjami na stojąco, wygłosił orędzie przed ukraińską Radą Najwyższą, jako pierwsza głowa obcego państwa, a podczas sierpniowej wizyty wziął udział w zwołanym przez Prezydenta Ukrainy II szczycie Platformy Krymskiej.

Podsumowanie

Trwająca od lutego wojna nie jest bezpośrednią przyczyną przewartościowań w polityce zagranicznej Polski i Ukrainy ale niezaprzecalnie stanowi

⁹ Do podobnej sytuacji doszło w sierpniu 2008 r., kiedy to prezydent Polski Lech Kaczyński, Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, Prezydent Republiki Estońskiej Toomas Hendrik Ilves, Prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus i Premier Republiki Łotewskiej Ivars Godmanis udali się do Tbilisi, aby w obliczu trwającej rosyjskiej inwazji na Gruzję, wspólnie wyrazić swój sprzeciw i wesprzeć naród gruziński.

swoisty katalizator inicjatyw i procesów, których korzeni należy szukać znacznie wcześniej.

Mimo, że w sferze deklaratywnej partnerstwo polsko-ukraińskie określane było mianem strategicznego jeszcze od lat 90-tych XX w., to jednak dopiero w ostatnim czasie nabrało ono rzeczywistego znaczenia. Polacy i Ukraińcy żyją obok siebie od co najmniej kilku lat, a to za sprawą migracji zarobkowej czy studenckiej do Polski, która wśród obywateli Ukrainy zintensyfikowała się szczególnie po 2014 r. To z pewnością było jednym z czynników tworzących odpowiednie warunki dla decydentów politycznych do pogłębiania współpracy międzysąsiedzkiej oraz, wpływając na zmianę perspektywy obydwu narodów, prawdopodobnie nie pozostało bez wpływu na tak wysoce odpowiedzialne i empatyczne zachowanie polskiego społeczeństwa w obliczu ogromnej fali uchodźców wojennych do ich kraju.

Symbolem nowej jakości w stosunkach polsko-ukraińskich stali się prezydenci Andrzej Duda i Wołodymyr Zełeński. Ich rola i zaangażowanie w rozwój dwustronnych relacji na przestrzeni ostatnich trzech lat wydają się szczególnie waż-

ne. Polska ponownie, zarazem jak nigdy przedtem, sprawdziła się w roli przyjaciela Ukrainy, a Ukraina definitywnie zapisała się w świadomości zachodniej opinii publicznej jako silny i pełnoprawny członek wspólnoty wolnego świata.

Widoczne jest, że Polska i Ukraina mogą stanowić istotny punkt odniesienia dla innych państw, jednoczyć wokół siebie sąsiadów oraz razem z nimi budować konsensus w sprawach dotyczących całego regionu, w celu ochrony wspólnych interesów. Mimo, że obecnie trudno przewidzieć kiedy oraz w jaki sposób wojna się zakończy, to należy pamiętać, że inicjatywy i decyzje podejmowane w jej trakcie, od samego początku, kształtują przyszły porządek powojenny.

Obecnie trwają prace nad traktatem polsko-ukraińskim, który powinien sformalizować dotychczasowe osiągnięcia, oraz ustanowić ramy pod dalszą, jeszcze bliższą współpracę sąsiedzką dwóch narodów. Jego podpisanie planowane jest przy okazji obchodów 160. rocznicy powstania styczniowego w 2023 r.



ZNACZENIE PAŃSTW TRÓJMORZA W KSZTAŁTOWANIU NOWEJ PRĘDKOŚCI POLITYCZNEJ UNII EUROPEJSKIEJ

KACPER SKALMIERSKI

KACPER SKALMIERSKI

Znaczenie państw Trójmorza w kształtowaniu nowej prędkości politycznej Unii Europejskiej

W ostatniej dekadzie dywagowano nad możliwością zaistnienia w procesach integracji europejskiej zjawiska „unii dwóch prędkości”. Sądono, że państwa, które nie będą zainteresowane aktywnym uczestnictwem w coraz to bardziej wyszukanych inicjatywach europejskich zostaną zepchnięte na margines integracji. Kraje spoza głównego „jądra” dowodzenia strukturami UE miałyby relatywnie mniejszy wkład w przyszłość funkcjonowania UE. Pytania o „unię dwóch prędkości” nie zaprzestały pojawiać się w dyskursie publicznym. Koncepcja „dwóch prędkości” charakteryzowała się w następujący sposób. Po pierwsze, państwa, takie jak Republika Federalna Niemiec czy Republika Francuska, które dotychczasowo miały największy udział w kształtowaniu polityk europejskich odczuły, że brak partycypacji w projektach takich jak unia gospodarczo-walutowa niejako „odgórnie” odsuwa poza główny nurt integracyjny. Po drugie, obawiano się zastoju i marazmu w dynamice integracyjnej, a za takowy miały odpowiadać państwa, które będąc nieusatysfakcjonowanymi ówczesnym kształtem UE prowadziły politykę reformacyjną, czy po prostu określaną jako regresu. Powszechnie zaczęto też poddawać wątpliwościom strukturę głosowania jednomyślnego w Radzie UE.

Perspektywa Trójmorza

Grupa Trójmorza w skład, której wchodzi dwanaście państw Europy Środkowo-Wschodniej (członków UE) od dnia powołania inicjatywy w 2015 roku aktywnie działa na rzecz zilustrowania w świecie zachodnim punktu widzenia regionu na sprawy polityczno-gospodarcze. Trójmorze w ostatnich latach skupiało się na współpracy w obszarach takich jak: energetyka, infrastruktura cyfrowa czy transport i logistyka. Chociaż działania były podejmowane systemowo, a spotkania były realizowane cyklicznie Trójmorze nie miało aż takiego dużego autorytetu, jakie uzyskało w momencie inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 roku. Od tego czasu idea „unii dwóch prędkości” de facto przestaje tracić na znaczeniu. Przede wszystkim, walutę euro ma przyjąć zarówno Chorwacja w 2023 roku, jak i Bułgaria w 2024 roku, a większość pozostałych członków Trójmorza euro już posiada. Wreszcie, o nowej prędkości politycznej UE obecnie nie należy mówić w kontekście zacieśniania więzi pomiędzy państwami tzw. Starej Unii, ale w kontekście działania członków UE wobec trwającej wojny w Ukrainie i reperkusji, które niesie ona dla wspólnoty europejskiej.

Nowa prędkość polityczna

W corocznym orędziu o stanie Unii Europejskiej wygłoszonym przez szefową Komisji Europejskiej U. Von der Leyen w Strasburgu można było usłyszeć: „Mamy nauczkę z tej wojny. Trzeba było wsłuchać się w głosy wewnątrz UE, w Polsce,

1 MB, "Chorwacja w 2023 roku w strefie euro, Bułgaria rok później, tymczasem ponad połowa Polaków chce zostać przy złotym"

krajach bałtyckich, w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Oni od lat nam mówili, że Putin się nie zatrzyma”.² Nowa prędkość polityczna przejawia się w efektywności wdrażania pakietów sankcyjnych wobec Rosji i Białorusi. Uzależnienie państw europejskich takich jak Niemcy, Węgry czy Słowacja od rosyjskich węglowodorów balansują pomiędzy wspólnotową jednością wobec stopniowej dywersyfikacji dostaw i źródeł energii. Czy „zimne kaloryfery” i wysokie ceny w Europie są kosztem jakie mogą ponieść społeczeństwa europejskie wobec nie eskalacji konfliktu i zaprzestania przelewania krwi? Wydawać się może, że odpowiedź jest jednoznaczna. Jednak realnie sytuacje komplikują się na tyle, że stopień nacisku na państwa współfinansujące budżet wojenny poprzez płatności za dostawy węglowodorów jest różny u państw członkowskich. Powszechnie wiadomo, że Niemcy rozbudowując na dnie Bałtyku nitki najpierw Nord Stream I, a następnie Nord Stream II miały świadomość, że skala uzależnienia od Rosji będzie w perspektywie długoterminowej tylko wzrastać.³ Dotychczas to Niemcy wraz z Francją (tzw. tandem francusko-niemiecki) kreowały politykę europejską, a obecnie ciężar odpowiedzialności został adekwatnie i ofiarnie poniesiony przez państwa Trójmorza takie jak Litwa, Polska czy Bułgaria, które od razu odmówiły płatności za importowanie rosyjskich surowców w rublach.

2 PAP, „Ursula von der Leyen przyznała: nie słuchaliśmy, gdy mówili, że Putin się nie zatrzyma”, <https://prk24.pl/62749920/ursula-von-der-leyen-przyznała-nie-słuchaliśmy-gdy-mówili-ze-putin-sie-nie-zatrzyma>

3 M. Marszałkowski, „Nord Stream 2 ponownie skrzyżował się z Nord Stream 1”, <https://biznesalert.pl/nord-stream-2-ponownie-skrzyzowal-sie-z-nord-stream-1/>



Państwa Trójmorza są prekursorami wdrażania coraz to nowszych i skuteczniejszych rozwiązań związanych z konfliktem. Poprzez jedność w działaniach pociągają do refleksji państwa zachodnie UE, które ze względu na brak przeważających czynników zagrażających ich interesom nie odczuwają wagi zaistniałych problemów. Po ogłoszeniu przez W. Putina „częściowej powszechnej mobilizacji”⁴ kraje Trójmorza jako pierwsze wyszły z propozycją ograniczenia wydawania wiz dla Rosjan chcących przekroczyć granicę UE. We wspólnym oświadczeniu wydanym przez Estonię, Łotwę, Litwę i Polskę można przeczytać: „Estonia, Łotwa, Litwa i Polska uzgodniły wspólne podejście regionalne i niniejszym pragną wyrazić swoją polityczną wolę i zdecydowany zamiar wprowadzenia tymczasowych krajowych środków dla obywateli rosyjskich posiadających wizy UE w celu przeciwdziałania bezpośrednim zagrożeniom porządku publicznego i bezpieczeństwa i ograniczyć możliwość wjazdu do strefy Schengen dla obywateli rosyjskich podróżujących w celach turystycznych,

4 G. Kuczyński, „Częściowa” mobilizacja, czyli Putin oszukał Rosjan”, <https://warsawinstitute.org/pl/czesciowa-mobilizacja-czyli-putin-oszukał-rosjan/>

kulturalnych, sportowych i biznesowych”⁵ Sytuacja kreowała się w analogiczny sposób w forsowaniu kolejnych pakietów sankcyjnych, wsparciu militarnym i humanitarnym Ukrainy.

Siła polityczna

Dwudziestego czerwca 2022 roku podczas szczytu Trójmorza w Rydze przyznano Ukrainie specjalny status partnera uczestniczącego.⁶ Choć formalnie członkostwo to nie jest ustanowione, z racji tego, że Ukraina nie należy do UE, jest to kolejny znaczący punkt we wzmocnieniu siły politycznej Europy Środkowo-Wschodniej. W momencie, gdy Ukraina w przyszłości po pomyślnym przejściu procedury akcesyjnej dołączy do struktur europejskich, siła polityczna regionu będzie tylko potęgować. Zdecydowanie w Unii Europejskiej powstanie prędkość polityczna, z którą wszyscy aktorzy na arenie wewnętrznej będą musieli się liczyć.

5 Wspólne oświadczenie Estonii, Łotwy, Litwy i Polski z dnia 07-09-2022 <https://www.gov.pl/web/premier/polska-estonia-litwa-i-lotwa-za-ograniczeniem-mozliwosci-podrozowania-po-europie-dla-obywateli-rosji-oswiadczenie-premierow>

6 Trójmorze dla Ukrainy jako partnera uczestniczącego” <https://www.rp.pl/polityka/art36536441-trojmorze-dla-ukrainy-tylko-jako-partnera-uczestniczacego>

WYBORY SAMORZĄDOWE I PERSPEKTYWY PRZEMIAN POLITYCZNYCH NA SŁOWACJI

MICHAŁ WOŁOSZYN

MICHAŁ WOŁOSZYN

Wybory samorządowe i perspektywy przemian politycznych na Słowacji

Wybory samorządowe na Słowacji odbyły się 29 października 2022 roku. Po raz pierwszy Słowacy wybrali jednocześnie swoich przedstawicieli do organów miejskich i krajowych (regionalnych). Reforma wyborcza przeprowadzona jeszcze przez rząd Petera Pellegriniego motywowana była oszczędnościami i chęcią zwiększenia frekwencji. W wyborach regionalnych frekwencja na poziomie 43% okazała się najwyższą w historii, jednak zainteresowanie obywateli udziałem w wyborach miejskich wskutek reformy zmalało - frekwencja na poziomie 46% była najniższą w historii.¹

REWOLUCJI W SAMORZĄDACH NIE BĘDZIE

Słowacy wybrali stabilność i kontynuację, większość samorządowców odnowiła swoje mandaty, nie doszło do rewolucyjnych zmian w żadnym kraju czy mieście.² Wybory okazały się przede wszystkim sukcesem partii centroprawicowych i centrowych (szerokie koalicje zawierane przez partie koalicji z Wolnością i Solidarnością, Progressywną Słowacją oraz Razem) oraz lokalnych, niezależnych kandydatów, zrzeszonych w Starostovia a nezávislí kandidáti – słowackim odpowiedniku Bezpartyjnych Samorządowców. Wyniki gorsze od przewidywanych odniosła lewicowa opozycja – Smer i Hlas. Wartym odnotowania

¹ <https://www.volbysr.sk/osk/sk/>

² K.Dębiec, Słowackie wybory samorządowe: stabilność ponad wszystko, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-11-03/slowackie-wybory-samorzadowe-stabilnosc-ponad-wszystko>

jest fakt aktywizacji politycznej mniejszości romskiej – największa w historii liczba kandydatów pochodzenia romskiego uzyskała stanowiska burmistrzów.³ Zwiększo a partycypacja w polityce lokalnej jest szansą na przyspieszenie i pogłębienie ciągle trwającego procesu integracji Romów z instytucjami państwa słowackiego.

WYBORY TESTEM DLA RZĄDU

Dla ugrupowań tworzących mniejszościowy rząd Eduarda Hegera wybory samorządowe były sprawdzieniem poziomu zaufania ze strony obywateli, jednak nie w pełni miarodajnym, ze względu na specyfikę wyborów samorządowych – silną pozycję lokalnych działaczy. Na niecałe dwa miesiące przed wyborami rząd opuściła centroprawicowa partia Wolność i Solidarność (SaS) Richarda Sulika.⁴ SaS domagała się dymisji Igora Matovicia, byłego premiera, ministra finansów i przewodniczącego najsilniejszej partii w koalicji – OĽaNO. Sulik zarzucał Matoviciowi odpowiedzialność za 90% chaosu w rządzie, współpracę z partiami skrajnej prawicy i określił Matovicia mianem tak samo złego jak Robert Fico.⁵ Prócz Wolności i Solidarności w rządzie uczestniczą prawicowa, socjalno-konserwatywna partia Jesteśmy Rodziną Borisa Kollara i centrowa, liberalna Dla Ludzi byłego prezydenta Andreja Kiski.

3 J. Debnár, Výsledky volieb 2022: Rekordný počet Rómov a Rómiek sa stane starostom či starostkou, <https://www.aktuality.sk/clanok/wJmUOYU/vysledky-volieb-2022-rekordny-pocet-romov-a-romiek-sa-stane-starostom-ci-starostkou/>

4 A. Lisá, Ministri SaS podali demisiu, strana ohlásila odchod do opozície, <https://spravy.rtv.s.sk/2022/09/ministri-sas-podali-demisiu-strana-ohlasi-la-odchod-do-opozicie/>

5 D. Hajčáková, Richard Sulík: Robert Fico is evil, but so is Igor Matovič, <https://spectator.sme.sk/c/22959889/richard-sulik-robert-fico-is-evil-but-so-is-igor-matovic.html>



Rząd Hegera, nazywany ostatnią szansą słowackiej centroprawicy⁶, stoi przed trudnym zadaniem podjęcia walki z kryzysem finansowym spowodowanym pandemią i odzyskania zaufania obywateli. W sondażach OĽaNO zajmuje piąte miejsce z siedmioprocentowym poparciem, ustępując opozycyjnym Hlasowi i Smerowi, Progresywnej Słowacji, z której wywodzi się prezydent Čaputová, Wolności i Solidarności oraz skrajnie prawicowej Republice, rozłamowcom z Partii Ludowej – Naszej Słowacji Mariana Kotleby.⁷

Dla rządu prowadzącego konsekwentnie proeuropejską, proatlantycką i proukraińską politykę, wyzwaniem, z którym musi się zmierzyć jest fakt, że według wrześniowego sondażu, większość Słowaków uznaje za bardziej korzystne rosyjskie zwycięstwo w wojnie w Ukrainie.⁸ Prorosyjskość Słowaków, kłopotliwa dla rządu, wydalającego rosyjskich dyplomatów i w pełni współpracującego z państwami europejskimi w kwestii nakładania sankcji, staje się szansą na zwiększenie poparcia dla Smeru i skrajnej prawicy.

LEWICOWA OPOZYCJA NIE ODNIOSŁA SUKCESU ANI PORAŻKI

Dla socjaldemokratycznych Smeru i Hlasu – głównych sił opozycyjnych, wybory samorządowe miały być rozpoczęciem marszu po władzę, którego

6 K. Dębiec, Rząd Eduarda Hegera – ostatnia szansa słowackiej centroprawicy,

7 <https://www.politico.eu/europe-poll-of-polls/slovakia/>

8 M. Hudec, https://www.euractiv.com/section/politics/short_news/most-slovaks-want-russia-to-win-ukraine-war/

ukoronowaniem byłoby zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, według konstytucyjnego terminu przypadających na początek 2024 roku. Byli premierzy, Robert Fico i Peter Pellegrini chcieli powtórzyć sukces ugrupowań centrowych i prawicowych z wyborów samorządowych w roku 2017, które poskutkowały zwycięstwem w wyborach parlamentarnych 3 lata później. Lewicowe ugrupowania utrzymały reprezentację samorządową na poziomie zbliżonym do tego z poprzednich wyborów, lecz nie odzyskały samorządów utraconych w 2017.

Smer różni się od typowej europejskiej partii socjaldemokratycznej, odwołuje się do wartości narodowych, prezentuje konserwatywne podejście do kwestii światopoglądowych, łaskawym okiem spogląda na Rosję, popiera obecność Słowacji w strukturach euroatlantyckich, ale nie stroni od krytyki Unii Europejskiej i NATO⁹. Rząd Smeru nie emancypował mniejszości, ramię w ramię z PiSem i Fideszem sprzeciwił się unijnym decyzjom dotyczącym relokacji uchodźców, nie ratyfikował konwencji stambulskiej ze względu na zawartą w niej definicję małżeństwa i “promowanie ideologii gender”. Smer jako jedyna socjaldemokratyczna partia, oprócz rumuńskiej PSD, nie przyjęła wartości blairystowskiej trzeciej drogi na początku XXI wieku, zachowała konsekwentnie prosocjalne oblicze, podejmowała działania na rzecz

zmniejszania nierówności dochodowych, przez co Słowacja jest jednym z najbardziej egalitarnych

9 D. Malová, Strengthening social democracy in the Visegrad countries, Friedrich Ebert Stiftung, 2017, s.10-11

państw Europy.¹⁰ Mimo oskarżeń o zawłaszczanie państwa i związków wysoko postawionych polityków z morderstwem dziennikarza Jana Kuciaka i jego narzeczonej, dzięki wiernemu elektoratowi, Smer w sondażach zajmuje drugie miejsce z poparciem na poziomie 15%.¹¹

W najnowszym sondażu, o 4 punkty procentowe, Smer został wyprzedzony przez Hlas – partię założoną przez Petera Pellegriniego, premiera z ramienia Smeru w latach 2018-2020, który zastąpił Roberta Fica, skompromitowanego sprawą morderstwa Kuciaka. Pellegrini przedstawiał siebie jako powiew świeżości i nową twarz słowackiej polityki, chociaż zajmował już stanowiska ministerialne w rządzie Fica i był przewodniczącym słowackiego parlamentu. Chciał przekierować Smer na pozycje bardziej proeuropejskie i progresywne, odcinając się przy tym od najbardziej skompromitowanych członków partii. Zażądał od Fica stanowiska przewodniczącego Smeru, a kiedy uzyskał odmowę, stworzył własną partię, która szybko stała się liderem sondaży.

Smer i Hlas w wyborach samorządowych konkurowały nie tylko z prawicą i centrum, ale także ze sobą nawzajem o pozycję lidera opozycji. Zwycięsko z tego pojedynku wyszedł Hlas, zyskując większą liczbę mandatów radnych i odbierając Smerowi stanowisko żupana w Nitrze (odpowiednik polskiego marszałka województwa, jednak wybierany bezpośrednio). Skłoniło to Fica do przybrania bardziej ugodowej pozycji wobec

Hlasu¹². Można spodziewać się uznania konieczności współpracy przez obie partie, jednak nie wskazuje na pojawienie się pomysłu stworzenia wspólnej listy w 2024. Pellegrini i Fico zdają sobie sprawę, że łączyłoby się to z odpływem elektoratu i osłabieniem możliwości politycznych obu stron.

PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Ugrupowania tworzące rząd Eduarda Hegera nie chcą powtórzyć scenariusza z lat 2010-2012, kiedy to centroprawicowy rząd rozpadł się i utorował Smerowi drogę do uzyskania samodzielnej większości w Radzie Narodowej. Centroprawicowa koalicja obrała obecnie bardziej prosocjalny kurs za sprawą nacisków partii Jesteśmy Rodziną, której założenia programowe przewidują zwiększenie pomocy dla rodzin, szczególnie wielodzietnych. Rząd wywnioskował, że Słowacy chcą utrzymania i rozwijania państwa dobrobytu. Sukcesem partii rządzących będzie przekonanie wyborców, że nie tylko Smer i Hlas są w stanie zapewnić sprawiedliwe społecznie państwo.

Zarówno partie koalicji jak i opozycji, a w jej skład prócz Smeru i Hlasu wchodzi także SaS, nie zamierzają zatrzymywania funkcjonowania w trybie kampanijnym, biorąc pod uwagę, że perspektywa przedterminowych wyborów jest bardzo prawdopodobna.

¹⁰ <https://worldpopulationreview.com/country-rankings/wealth-inequality-by-country>

¹¹ <https://www.politico.eu/europe-poll-of-polls/slovakia/>

¹² K. Dębiec, Słowackie wybory samorządowe: stabilność ponad wszystko,



ANOVO

ANOVO